Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. ŁÓDŹ, ŚRODA 24 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 232 (1144)

Wygramy walkę o jakość!

Za dobrą pracę-premie

Nowy regulamin umożliwia tkaczom, wykończalnikom, majstrom i in. uzyskanie wyższych zarobków

Walka o najwyższą jakość — rozgorzała pełnym płomieniem w przemyśle włókienniczym. Ogólnokrajowy konkurs najwyższej jakości, rozpoczynający się z dniem 1 września — to tylko fragment olbrzymiej kampanii która ogarnia już wszystkie oddziały przemysłu bawełnianego.

Jak już podawaliśmy, w dniu 20 bm odbyła się w Łodzi wielka narada pracowników przemysłu bawełnianego z terenu całego kraju w której udział wzięli: minister przem. lekkiego **Stawiński**, przedstawiciel KC PZPR Blinowski, pierwszy sekretarz ŁK PZPR **Dworakowski**, sekretarz ŁK PZPR **Żebrowski**, prezes Zarządu Gł. Zw. Włók. **Kubiak**, sekretarz gen. **Aniołkiewicz**, dyrektorzy naczelni i techniczni zakładów, przewodniczący Rad Zakładowych, sekretarze podstawowych organizacji PZPR, oraz **przodownicy i racjonalizatorzy.**

Po dokładnym omówieniu i zanalizowaniu sprawy podniesienia jakości **ustalono instruktarz dla poszczególnych oddziałów fabrycznych przemysłu bawełnianego, którego podstawową cechą jest premiowanie za dobrą pracę.**

Dotychczas nie było różnicy między tkaczami dobrymi, a tymi, którzy pracowali gorzej. **Obecnie — różnica będzie istotna, gdyż lepiej pracujący będą otrzymywali wyższe zarobki, co stanowić będzie również zachętę dla pozostałych w kierunku podciągnięcia się i uzyskania tak samo lepszych wyników.**

Jak to wygląda w praktyce? **Tkacz, względnie wykończalnik, majster itd. dający towar bezbłędny zyskuje premię, czyli dodatek do swego uposażenia podstawowego w wysokości ustalonej w instruktarzu.**

Bez względu na typ i system obsługi krosien, premia za dobrą jakość produkcji wynosi **do 15 proc. zarobku akordowego, z tym, że za popełniony z winy tkacza błąd w tkaniu potrąci mu się pewną stawkę według załączonej do regulaminu tabeli.** Suma potrąceń nie może jednak przekroczyć 15 proc. dodatku, jaki dany tkacz otrzymywał plus 25 proc. zarobku akordowego.

Za pracę „extra", czyli całą sztukę towaru bez błędu — **tkacz otrzymuje specjalną premię w wysokości 43 proc. zarobku akordowego.** Dotyczy to również tej części produkcji, jaka została zakwalifikowana jako „extra".

Opracowany przy udziale załóg fabrycznych nowy regulamin premiowania za jakość jest nie tylko sukcesem organizacyjnym. **Jest on przede wszystkim wychowawczą formą podniesienia zarobków robotnika, nie drogą sztucznej podwyżki, ale poprzez ekonomię wykorzystania sumienności, dokładności i fachowości w pracy.**

(Szczegóły nowego regulaminu premiowania — patrz str. 2-ga).

Radzieckie ZZ zakończyły obrady

Dnia 22 bm. zakończone zostały obrady II-go Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) w Moskwie.

W ostatnim dniu obrad na porannym posiedzeniu w dalszym ciągu kontynuowane były **debaty nad wykonaniem planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budowy Zakładów Ciężkiego Przemysłu.**

Sekretarz WCSPS Popowa, podsumowując wyniki dyskusji położyła główny nacisk na sprawę jakości budownictwa mieszkaniowego.

Na wieczornym posiedzeniu plenum wysłuchało sprawozdania delegacji radzieckiej z prac Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Na zakończenie obrad uczestnicy plenum wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili tekst pisma powitalnego do Generalissimusa **Stalina.**

Kobiety na całym świecie walczą o pokój



E. COTTON
Przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Światowy Kongres Międzynarodowej Ligi Pokoju Kobiet uchwalił rezolucję, w której zwraca się do wszystkich krajowych sekcji Ligi, Międzynarodowego Związku Dziennikarzy i Sekretarza Generalnego ONZ, z apelem o wzmożenie walki celem konsolidacji pokoju światowego.

Rezolucja wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu szerzenia propagandy wojennej w niektórych krajach, oraz podkreśla znaczenie zapewnienia możliwie najszerszej swobody prasie i radiu.

Rezolucja stwierdza również, że wiele krajów ogranicza wolność prasy i myśli, podkreślając jednocześnie, że tak długo, jak prasa, radio i film nie są dostępne dla wszystkich, tak długo nie może być mowy o wolności słowa i myśli.

Uchwała wspomnianego Kongresu zaleca również wszystkim krajowym sekcjom Ligi nawiązanie kontaktu z poszczególnymi Związkami Dziennikarzy i zwraca im uwagę na ciążącą na nich odpowiedzialność w dziedzinie utrzymania pokoju.

Droga na Formozę-otwarta!

Chińska Armia Ludowa oczyszcza wybrzeże morskie

Jak podaje agencja Nowych Chin, wojska ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czefu a Port-Arturem. Na wyspach tych znajdowały się bazy morskie, z których Kuomintang blokował wybrzeża Chin północnych.

Wojska ludowe wzięły ok. półtora tysiąca jeńców oraz znaczną zdobycz, m. in. jeden transportowiec i dwa statki parowe.

„Oswobodzenie Fuczou otworzyło całkowicie drogę Armii Wyzwolenia na Formozę" — stwierdza m. in. depesza gratulacyjna, przesłana przez wschodnio-chińskie biuro K.C. Partii Komunistycznej do oddziałów Armii Ludowej, które zdobyły Fuczou.

„Zdobycie Fuczou zadecydowało o tym, że Formoza, straciła zupełnie znaczenie, jako twierdza niedobitków Kuomintangu oraz jako baza lotnicza i morska zbrodniczej blokady wybrzeży chińskich".

„Fakt ten przyspieszy znakomicie ostateczne wyniszczenie wroga, wyzwolenie całego kraju, oraz uniemożliwi blokadę morską i powietrzną" — brzmi w dalszym ciągu telegram.

Depesza wzywa wojska ludowe do jak najszybszego zlikwidowania niedobitków nieprzyjacielskich w prowincjach Fukien oraz przygotowania się do marszu na Formozę, stanowiącą ostatni przyczółek Kuomintangu.

Pierwsza konferencja północno-wschodniego Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Mukdenie, wystosowała orędzie do generalissimusa Stalina, następującej treści:

„Uczestnicy konferencji wyrażają jednogłośnie płynące z głębi serca podziękowanie za przyjacielską pomoc okazywaną zawsze ludowi chińskiemu zarówno przez Was osobiście jak i kierowany przez Was lud radziecki, w szczególności zaś za historyczne osiągnięcia Armii Radzieckiej, która oswobodziła przed czterema laty północno-wschodnią część Chin".

„Zobowiązujemy się umacniać i konsolidować przyjaźń pomiędzy narodami chińskim i radzieckim, niszczyć wszelkie objawy działalności wywrotowej ze strony imperialistów zagranicznych i miejscowej reakcji, zmierzającej do siania niezgody, oraz walczyć nieugięcie w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie".

„Wierzymy głęboko, że pod Waszym światłym kierownictwem, pokój światowy i demokracja ludowa staną się trwałą rzeczywistością".

Ostry protest pracowników polskich

przeciwko masakrze w Finlandii

Spożywcy solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami fińskimi, walczącymi o poprawę bytu

Wczoraj wieczorem odbyło się w Łodzi posiedzenie prezydium zarządu głównego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce, na którym obszernie omówiono bestialstwa policji fińskiej, która rozprawiła się krwawo ze strajkującymi robotnikami miasta Kemi.

Prezydium powzięło rezolucję, w imieniu 139 tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu spożywczego, ostro protestującą przeciw masakrze, dokonanej przez rząd Finlandii na strajkujących.

„Potępiamy z całą bezwzględnością ohydne metody faszystowskie w stosunku do robotników, walczących o swoje prawa życiowe — czytamy w rezolucji. **— Piętnujemy bandyckie metody aresztowania i przetrzymywania w więzieniach w antysanitarnych warunkach rannych robotników — ofiar masakry policyjnej. Przesyłamy strajkującym robotnikom przemysłu spożywczego, a za ich pośrednictwem wszystkim strajkującym Finlandii, nasze najgorętsze wyrazy proletariackiej solidarności w ich walce o lepsze warunki bytu, o prawa do swobód związkowych o pokój, wolność i demokrację!**

W dalszej części rezolucji napiętnowano zdradzieckie stanowisko przywódców prawicowych, stojących na czele fińskich związków zawodowych, którzy przez swą lokajską postawę wobec rządu reakcyjnego Fagerholma, usiłują rozbić jedność fińskiej klasy robotniczej, grożąc wykluczeniem strajkujących ze Zjednoczenia Fińskich Zw. Zawodowych. (at)

Nowe władze najwyższe

Węgierskiej Republiki Ludowej

23 bm., zgodnie z nową konstytucją węgierską, Węgierskie Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru prezydium, składającego się z przewodniczącego i dwóch jego zastępców, sekretarza i 17-tu członków.

Jak wiadomo, nowa konstytucja węgierska znosi stanowisko jedno-osobowego prezydenta republiki, a najwyższym reprezentantem państwa jest kolegialne Prezydium.

Zgodnie z wysuniętymi przez Niepodległościowy Front Ludowy propozycjami, jednogłośnie obrano przewodniczącym prezydium dotychczasowego Prezydenta Republiki Węgierskiej Szakasitsa. Na stanowisko wiceprzewodniczących obrani zostali Kiss i Nagy, oraz na stanowisko sekretarza dotychczasowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego - Olta. Ponadto dokonano wyboru 17 członków prezydium.

Jednomyślne wybranie wszystkich wskazanych przez Niepodległościowy Front Ludowy kandydatów przeistoczyło się w spontaniczną manifestację całego Zgromadzenia Narodowego.

W związku z objęciem stanowiska sekretarza prezydium, Olta prosił o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Po zadośćuczynieniu prośbie Olty, Zgromadzenie wybrało na swego przewodniczącego posła Ludwika Drakosa, z zawodu metalowca.

Zniżki kolejowe na wystawę do Warszawy

W Warszawie otwarta została ostatnio w Muzeum Narodowym wystawa Mickiewicza i Puszkina. Dla osób przybywających na tę wystawę przyznano ulgi kolejowe.

Jadący do Warszawy wykupuje normalny bilet kolejowy z prawem zachowania go przy wyjściu z peronu. Po zwiedzeniu wystawy nabywa za 30 zł. kartę uczestnictwa za okazaniem której (wraz z biletem) otrzymuje w kasie PKP lub w „Orbisie" bilet powrotny ze zniżką 66-procentową.

Wystawa potrwa do 15 września, toteż wiele osób będzie mogło skorzystać z nadarzającej się okazji, aby zapoznać się bliżej z twórczością dwóch wielkich poetów. (x)

Po II etapie wyścigu dookoła Polski

Klasyfikacja zespołowa etapu Łódź—Toruń:

1) POLSKA	—	19:16:22
2) Włochy	—	19:24:14
3) Rumunia	—	19:28:04
4) Francja	—	19:37:45
5) Dania	—	19:42:49

Klasyfikacja zespołowa po 2-ch etapach:

1) Rumunia	—	31:04:46
2) POLSKA	—	31:04:52
3) Włochy	—	31:05:13
4) Francja	—	31:14:34
5) Dania	—	31:18:00
6) Anglia	—	31:35:10
7) Finlandia	—	32:16:55

Klasyfikacja indywidualna po 2-ch etapach:

1) Niculescu (Rum.)	—	10:15:26
6) Wójcik	—	10:19:44
7) Wygleda	—	10:22:42

Startujemy po nowe sukcesy!

Jakość, ale i ilość

Pełny sukces doniosłej akcji zależy tylko od sumienności i dokładności pracy robotników

Kiedy przed kilku miesiącami grupa przodowników przemysłu włókienniczego rzuciła hasło walki o jakość, nie przypuszczano nawet, że w niedługim stosunkowo czasie ruch ten ogarnie tak szerokie masy. Walka o jakość, a właściwie troska o podniesienie naszej produkcji, stała się zagadnieniem dnia, tym ważniejszym, im wyższą staje się nasza stopa życiowa.

Wiemy jednak, że jakość produkcji jest uzależniona nie tylko od pracy tkacza, czy prządki. Jest ona uzależniona od wielu innych czynników, a **więc od właściwego przestrzegania reżimu technologicznego, właściwego utrzymywania parku maszynowego, dobrej organizacji pracy itp.** Związek Zawodowy Pracowników Przem. Włókien. w porozumieniu z Centr. Zarządem Przem. Baweln. postanowił położyć w obecnym okresie szczególny nacisk na to, **by wszystkie te czynniki współdziałały ze sobą harmonijnie, by tkacz czy prządka mieli wszystko to co potrzebne jest do dobrej, pełnowartościowej pracy.**

Tylko tą drogą zyskać będziemy mogli pełny sukces na froncie walki o jakość, najskuteczniejszą zaś pomocą w tej akcji będzie **nowy regulamin premiowania, rewolucyjny w swym założeniu i krańcowo różny od metod stosowanych przez kapitalistów.**

Nowy system premiowania przynosi ogromne korzyści **przede wszystkim tkaczom wyrabiającym „extrę".** Dotychczas tkacze ci nie tylko nie byli premiowani, ale ponosili szkody, tracąc dużo czasu na prucie gniazd. Obecnie dzięki 43 proc. premii **ilość tych sumiennych dobrych tkaczy z pewnością wydajnie wzrośnie.** Korzystają również z nowej uchwały o premiowaniu ci wszyscy, którzy dają produkcję z nieduża ilością błędów.

Ci wszyscy, którzy produkują braki pozostają na dotychczasowym poziomie swoich zarobków, **ale tracą prawo do premii**, czyli tracą możliwości osiągnięcia większego zarobku. Tego rodzaju metoda działająca na ambicję i poczucie własnej godności robotnika **jakże krańcowo różni się od metod fabrykantów, którzy za braki nakładali na robotników poważne kary pieniężne, obniżali stawki płac itp.** Nowa metoda premiowania za dobrą jakość pozwoli na coraz energiczniejszą eliminację brakorobów z naszych fabryk, gdyż ci ostatni łatwo wykalkulują sobie **jak poważnie opłaca im się dokładność i solidność roboty.** Czas jaki tracić będą na prucie gniazd i kontrolowanie uważniejsze roboty przyniesie im w rezultacie nagrodę w postaci premii.

Trzeba pamiętać że nowy etap walki o jakość **jest tylko dalszą formą współzawodnictwa pracy. Wysuwając więc na pierwszy plan sprawę jakości nadal przestrzegać będziemy utrzymania naszych pozycji pod względem ilości, gdyż tylko połączenie wydajnego przekroczenia planowanych norm produkcyjnych z jak największym procentem „primy" gwarantować może całkowite powodzenie walki o jakość.**

Niezwyke ważną w tym wszystkim jest też specjalna troska z jaką potraktowano zespół kontroli technicznej. **Dokładny dobór ludzi na te stanowiska, posiadających wiedzę techniczną, a poza tym odznaczających się prawością charakteru, oraz precyzyjną sumiennością jest podstawowym warunkiem powodzenia akcji.** Od aparatu brakarskiego bowiem zależeć będzie w dużej mierze czy osiągniemy rzeczywistą poprawę jakości.

Wkraczając z dnim 1 września w nowy okres systematycznej, zorganizowanej pracy nad podniesieniem jakości w przemyśle bawełnianym trzeba pamiętać, że wszystkie regulaminy, premie czy instrukcje będą tylko martwa literą **jeżeli nie ożywi ich zapał i zrozumienie ze strony mas robotniczych. Znając jednak naszych włókniarzy, oraz wysłuchując ich rzeczowej dyskusji nad podanym powyżej systemem możemy być pewni że i tym razem walka o jakość zakończy się naszym pełnym zwycięstwem!** (w)

WSTĘPNE EGZAMINY NA POLITECHNIKĘ ŁÓDZKĄ

Na wyższych uczelniach łódzkich trwają przygotowania do otwarcia nowego roku akademickiego. Zostały już m. in. wyznaczone terminy wstępnych egzaminów pisemnych na Politechnice Łódzkiej. Odbędą się one w dniach 1, 2 i 3 września rb. o godzinie 9 i o godzinie 15

1 września kandydaci egzaminowani będą z przedmiotu, związanego z kierunkiem obranych studiów, 2 września — z matematyki, zaś 3 września — z fizyki.

Szczegóły dotyczące egzaminów poda ogłoszenie, które wywieszone zostanie 29 bm. w Rektoracie Politechniki (Pl. Zwycięstwa 2) i u wejścia gmachu głównego tej uczelni (przy ul. Gdańskiej 155) (a)

Wszędzie droższe pszenne pieczywo

Dlaczego braku'e żytniego?

Słuszne uwagi czytelnika „Expressu"

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy list, dotyczący sprzedaży pieczywa w Łodzi. Ob. Zygmunt Stępień z ul. Nowotki porusza bardzo interesującą sprawę.

„Dlaczego właściciele sklepów, restauracji i piekarni starają się wszelkimi sposobami wepchnąć klientowi białe luksusowe pieczywo pszenne? Ja sam również lubię bułeczki, ale przecież samymi bułkami człowiek nie może żyć! Bułka jest dobra na śniadanie, lecz do zupy czy mięsa o wiele lepiej mi smakuje pieczywo żytnie.

Cóż z tego? Wypiek i sprzedaż pieczywa pszennego widać się lepiej kalkuluje, bo gdy człowiek wejdzie do stołówki, czy restauracji — **wszędzie na stolikach widzi białe bułeczki.** Mało tego — gdy po pracy wraca do domu i chce kupić chleba — trudno go dostać, **bo wszędzie tylko angielki, strucelki, bułeczki.**

Czy to jest słuszne? Przecież mamy tak dobry urodzaj, że możemy sobie pozwolić na to ażeby człowiek pracy **mógł kupować to co mu lepiej smakuje.** Zresztą na jakiej podstawie można zmuszać kogoś do większych wydatków, a przecież wiadomo, że **pieczywo pszenne jest znacznie droższe.**

Za parę dni będziemy mieli bielusieńki chleb żytni z 60-procentowego przemiału. Jeżeli idzie o mnie, zastąpi mi on bułeczki, a myślę, że takich jak ja jest dziesiątki tysięcy. **Wobec tego domagam się, ażeby w sklepie, piekarni i restauracji dawano takie pieczywo jakie kto sobie życzy. Kto chce niech jada cały dzień bułeczki, ja wolę zdrowszy i tańszy chleb żytni"!**

Uwagi najzupełniej słuszne. Dziwi nas tylko, że władze aprowizacyjne nie zajęły się dotąd tym problemem. Ma rację autor listu: każdy powinien otrzymywać w sklepie to co mu najbardziej odpowiada i czego żąda! (s)

Nasze [illegible]

STUDENTKA: Niestety, nie może Pani liczyć na to, by przy przerzuceniu się na inny typ uczelni miała Pani zaliczone dotychczasowe lata studiów. Tego rodzaju praktyki stosuje się tylko w obrębie jednego wydziału, np. humanistycznego, na którym pierwsze dwa lata studiów przebiegają przy wszystkich kierunkach nauki prawie jednakowo. Zresztą bliższych informacji będzie Pani mogła zasięgnąć w dziekanacie swojego wydziału.

* * *

MIŁOŚNIK ZWIERZĄT: W tym wypadku wydaje nam się, iż robotnicy ci mieli rację, krytykując tak surowo ową Pana znajomą. Co innego bowiem jest prawdziwa przyjaźń dla zwierząt, a co innego histeryczne przeczulenie w stosunku do swego pieska, tak często spotykane u niektórych kobiet. Przyzna Pan jednak, że karmienie pekińczyka łakociami na oczach dzieci, z których niejedno zadowolić się musi bułką, lub kromką chleba, musiało wywołać słuszne oburzenie, i w tym wypadku Pana obrona nie miała sensu.

* * *

ALMA z POGONOWSKIEGO: Nie, P. Almo, nie może Pani na razie marzyć o filmie, ponieważ jest Pani zaledwie w III-ej klasie, a od kandydatów do Wyższej Szkoły Aktorskiej czy Filmowej wymagana jest duża matura. Proszę więc uczyć się pilnie i napisać do nas na ten temat jeszcze za lat... trzy. Zgoda?

* * *

D. S. z ul. NARUTOWICZA: Prosze w tej sprawie zwrócić się do Kuratorium. Wydział Oświaty dla Dorosłych, ul. Jaracza 11.

* * *

STASIA z PIĘKNEJ: Proszę poinformować się w Państw. Gimn. i Liceum Administracyjno - Handlowym, ul. Księży Młyn 13. Szkoła ta prowadzi również i klasy systemem przyśpieszonym.

* * *

OFICER: Naturalnie, że istnieją obecnie sposoby pozbycia się tego rodzaju wymowy. Prosze zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, ul. Narutowicza 113, lub do Pracowni Psychologicznej, Narutowicza 59.

Narada aktywu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych

Dużą aktywność wykazuje ostatnio Zw. Zawodowy Pracowników Budowlanych. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż robotnicy tych gałęzi pracy mają obecnie najwięcej do powiedzenia w sprawie wykorzystania trwającego sezonu budowlanego i remontowego.

Na 25 bm. zarząd związku zwołał naradę aktywu do lokalu świetlicy przy ul. Nawrot 23. Omówione będą aktualne zagadnienia budowlane. Udział w tej doniosłej naradzie wezmą m. in. przedstawiciel Ministerstwa Budownictwa, delegat WK PZPR, delegat zarządu głównego i przedstawiciele władz. (c)

Dziś zebranie lekarzy

Dziś o godzinie 19.30 w Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego odbedzie się walne zgromadzenie lekarzy łódzkich. Na zebraniu tym omówiona zostanie krytyczna sytuacja, jaka powstała na odcinku lecznictwa społecznego w związku z masowym ubytkiem lekarzy. (a)

Codzienna nowelka „Expressu"

Mark Twain

Wywiad

Młody współpracownik „Trybuny Głuchoniemych" usiadł na krześle i, zapalając papierosa, zapytał:

— Czy pozwoli pan, że zrobię z nim wywiad?

— Co chce pan ze mną zrobić? — zapytałem, a byłem tego dnia trochę przemęczony i okropnie bolała mnie głowa.

— Chcę zrobić z panem wywiad! - powtórzył mój gość — pan wie, że dziś jest to bardzo modne przeprowadzić z kimś wywiad! Mniejsza o to, na jaki temat, byleby tylko był wywiad!

— Tak? — udałem zdziwienie — nie słyszałem o tym. Jak się to robi?

— Różnie bywa... najczęściej cały wypadek przechodzi bez pomocy policji i pogotowia ratunkowego. A dzieje się to w następujący sposób: ten, który przeprowadza wywiad stawia pytania, wszystko jedno jakie, a jego rozmówcą musi mu dać odpowiedzi... też wszystko jedno jakie... Pan rozumie, wywiady są teraz w modzie!

— Zrozumiałem już istotę samego wywiadu i gotów jestem służyć panu. Tylko jeszcze jedna chwilka... Muszę się trochę przygotować... Zaraz, w tej chwileczce.

— Ależ niech się pan nie krępuje — upewnił mnie współpracownik „Trybuny Głuchoniemych" — Czy jest pan już gotów?

— Tak jest, jestem gotowy!

Pytanie: — Ile ma pan lat?

Odpowiedź: — Dziewiętnaście.

Pyt.: — Co pan powiada? Sądziłem że pan ma co najmniej 35 lat! Gdzie pan się urodził?

Odp.: — Stan Missouri

Pyt.: — W którym roku rozpoczął pan karierę dziennikarską?

Odp.: — W 1836 r.

Pyt.: — Jakto? Przecież pan ma zaledwie 19 lat?

Odp.: — Nie rozumiem pana, czy to dla pana takie dziwne?...

Pyt.: — W każdym razie niezrozumiałe! Kogo uważa pan za największego czowieka świata, którego pan znał w ciągu krótkiego pobytu swego na ziemi?

Odp.: — Napoleona Bonaparte.

Pyt.: — Jakże mógł pan znać Napoleona, skoro ma pan zaledwie 19 lat?

Odp.: — Jeżeli pan wie lepiej ode mnie, poco zadaje mi pan pytania?

Pyt.: — Pytam tylko dla pewności! W jakich warunkach poznał pan Napoleona?

Odp.: — Byłem na jego pogrzebie i zachowywałem się trochę nieodpowiednio, wobec czego Napoleon zwrócił mi uwagę, ażebym zciszył głos.

Pyt.: — Ależ na litość Boską! Skoro był pan na pogrzebie Napoleona, w takim razie Napoleon nie mógł kazać panu zciszyć głosu!

Odp.: — Nie wiem! Napoleon był zawsze cichy i uprzejmy.

Pyt.: — Sprawa ta jest dla mnie wciąż niejasna! Więc Napoleon nie żył, a jednak mówił do pana?

Odp.: — A czyż twierdziłem, że Napoleon umarł?

Pyt.: — Więc Napoleon żył wtedy?

Odp.: — Hm, niektórzy powiadali, że nie, niektórzy, że tak... Któż więc zorientuje się, jak było istotnie?

Pyt.: — A pan jakiego był zdania?

Odp.: — Interesowałem się mało tą sprawą, bo to przecież nie był mój pogrzeb.

Pyt.: — Zostawmy to więc! A jaka jest dokładna data pańskiego urodzenia.

Odp.: — Trzydziesty pierwszy grudnia 1893 rok.

Pyt.: — Jak to? Wynika z tego, że miałby pan dwadzieścia trzy lata? Jak mi pan to wytłumaczy?

Odp.: — Wcale panu tego nie wytłumaczę.

Pyt.: — Ma pan rodzeństwo?

Odp.: — Nie przypominam sobie tego dokładnie, ale sądzę, że mam.

Pyt.: — Niebywała rzecz! Nie przypomina pan sobie?

Odp.: — Czego się pan tak dziwi?

Pyt.: — A ten portret na ścianie? Czy nie przedstawia on przypadkiem pańskiego brata?

Odp.: — Ach tak, zupełnie zapomniałem o nim! Nazywał się Wilek..., biedny kochany Wilek.

Pyt.: — Czy on umarł?

Odp.: — Prawdopodobnie tak. Nie wiemy jednak tego dokładnie.

Pyt.: — To *okropne!* Więc pański *brat* znikł i nie wiadomo co się z nim stało?

Odp.: — Nie, myśmy go zakopali na cmentarzu!

Pyt.: — Jak *to?* Więc brat pański umarł?

Odp.: — Nie, nam się tylko tak zdawało.

Pyt.: — Ach rozumiem pański brat *zemdlał* potem jednak zbudził się z tego letargu, czy tak?

Odp.: — Ach, to cała historia! Posłuchaj pan. Byliśmy bliźniętami ja i mój braciszek. Kąpano nas w jednej wannie Wskutek fatalnego przypadku zatonąłem, a braciszek mój zemdlał z przerażenia Że zaś byliśmy do siebie podobni, nie wiedziano, który z nas zemdlał, a który umarł. Na wszelki wypadek pogrzebano jego.

Pyt.: — ???

Odp.: — Tak było! Ja właściwie nie żyję, mnie nie ma! I stąd te paradoksy...

Pyt.: — ???

Odp.: — Czego pan blednie? Pan się przestraszył? Przecież wywiady są takie modne pan zaś zrobił wywiad z trupem!...

Współpracownik „Trybuny Głuchoniemych" bąknął przepraszam i drżąc na całym ciele wyślizgnął się z pokoju, po czym śpiesznie rzucił się do ucieczki.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jak tam z ciastem?
WACEK: — Dziękuję! Nie chciało rosnąć, ale już jest w piecu.
WICEK: — No to przeczyść trochę szyby po tym remoncie!

WACEK: — „Był kapitan, dzielny chwat, który zwiedził cały świat..." O rety! Szyba wypadła!... Gwałtu! Druga! Ledwo się jej dotknąłem!... Ojej! I trzecia!... Co to ma znaczyć?

WICEK: — Wygniotłeś szyby!
WACEK: — Nic podobnego! Nie wygniotłem, tylko kit nie trzyma!
WICEK: — Nie trzyma? Zaraz powącham... To są przecie drożdże!

WACEK: — Twardy jak mur!
WICEK: — Oczywiście! Bo wziąłeś kitu zamiast drożdży! I takim to ciastem chciałeś mnie częstować! „Wykitowałbym" na pewno!

Uwaga, zakłady pracy
Kupony wrześniowe
należy odebrać jak najszybciej

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że oddziały handlu przy starostwach grodzkich przystępują z dniem 25 sierpnia br. do rozdzielnictwa kuponów kontrolnych na mięso i wędliny na m-c wrzesień.

Odpowiednie odcinki z w. w. kuponów wywołane będą już w tygodniu od 29 bm. do 3 września. Należy więc zgłaszać się po odbiór kuponów najpóźniej do 3 września rb. Po tym terminie wydawane będą kupony do dnia 10 września z unieważnionymi odcinkami za pierwszy tydzień miesiąca.

Jeszcze 1.500 osób
przyjmie do pracy PSS w Łodzi

Do końca rb. PSS otwiera w Łodzi jeszcze 20 powszechnych jadłodajni dla świata pracy oraz szereg nowych sklepów detalicznych wszystkich branż. W związku z tym zaszła konieczność uzupełnienia kadr pracowniczych przynajmniej o 1.500 osób

Potrzebni są kierownicy, sprzedawcy, kucharze, pomoc itp. W ciągu ostatnich trzech miesięcy przeszkolono 200 osób, które już pracują. Na kursy uczęszcza jeszcze 200 osób. Wszystko to jednak nie wystarcza, wobec czego przystąpiono do organizacji nowych kursów.

O przyjęcie może ubiegać się każdy, kto ukończył 7 klas szkoły powszechnej i 18 lat (lecz nie przekroczył 35 roku życia). Podania należy składać przy ul. Południowej 20, I piętro, w godz. od 8 do 19. Zarobki sprzedawcy sklepowego wahają się od 14 do 20 tys. złotych, są jednak i tacy, którzy osiągają ponad 20 tysięcy miesięcznie. (k)

Przewodniczący Madej
obejmuje Delegaturę warszawską

Dotychczasowy przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ob. Stanisław Madej przeniesiony został do Warszawy na stanowisko przewodniczącego Delegatury stołecznej.

Przewodniczącym miejskiej Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi mianowany został ob. Marian Tomzik, dotychczasowy przewodniczący Delegatury częstochowskiej. (i)

Znowu ładnie!...

Pan Kociołek kupuje samochód.

— Czy to jest dobra maszyna? — zwraca się do właściciela wozu.

— Lepszej pan nie znajdzie! Spójrz pan na ten motor... A ta karoseria? A opony? Czy pan wie, ile ten samochód wyciąga na godzinę?...

— Nie wiem...

— Równo setkę. A mógłby jeszcze więcej robić...

— To dlaczego nie robi?

— Bo, uważa pan, godzina jest za krótka...

* * *

Pan Bąbelek jest chory. Przyszedł lekarz.

— Panie doktorze — powiada pan Bąbelek — Właśnie czytałem, że zdarzają się wypadki, że lekarze chowają żywych ludzi, którzy wpadli tylko w sen letargiczny. Ja się tego ogromnie obawiam...

— Może się pan tego nie bać — uspokaja go lekarz. — U mnie nie ma takich wypadków. Może pan być pewny, że zostanie pochowany jako trup...

Ostrożność nie zawadzi
Daj się prześwietlić!
Aparat małoobrazkowy wykrył gruźlicę u 1.400 osób, które były przekonane, że są zdrowe

W Łodzi odbywa się masowa akcja przeciwgruźlicza. Ma ona na celu wyszukanie osób, które są chore, lecz nic o tym nie wiedzą, a następnie — poddanie ich bezpłatnemu leczeniu w przychodniach i sanatoriach przeciwgruźliczych.

O tym, że wielu jest takich — świadczą najlepiej dotychczasowe wyniki prześwietlenia, któremu zresztą poddana zostanie cała ludność naszego miasta.

Badania ludności skoncentrowane są w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej przy ul. Moniuszki 7. **Odbywa się tu masowe prześwietlanie płuc za pomocą małoobrazkowego aparatu roentgenowskiego.** Jest to aparat amerykański, który Ministerstwo Zdrowia przekazało naszemu miastu jeszcze w 1947 roku. Apart ten pozwala w sposób idealny badać setki osób dziennie. **Wąska taśma kinematograficzna utrwala w ciągu godziny płuca kilkudziesięciu pacjentów. Każde ze zdjęć otrzymuje seryjny numer, odnotowany równocześnie na taśmie i na karcie zdrowia.** Badanie trwa zaledwie kilka sekund, tak, że instytucje i zakłady pracy mogą kierować do Przychodni naraz większe grupy pracowników, bez uszczerbku dla normalnego toku pracy.

Film aparatu małoobrazkowego natychmiast odsyłany jest do pracowni lekarzy specjalistów, którzy z wywołanych zdjęć odczytują momentalnie ewentualną chorobę, lub stan zagrożenia płuc pacjentów. Lekarze odnotowują w kartach zdrowia diagnozę. **Gdy tylko zachodzi podejrzenie gruźlicy płuc, zainteresowany pacjent wzywany jest ponownie do Przychodni dla dokładniejszego zbadania.** Zdjęcie roentgenowskie zostaje powiększone lub zademonstrowane na ekranie. Jednocześnie pobierane są od pacjentów próbki plwocin i krwi dla analizy. Chory pozostaje przez dłuższy czas na obserwacji. W tych wypadkach, gdy wykrywane są prątki gruźlicy — **chory kierowany jest niezwłocznie do leczenia szpitalnego, lub sanatoryjnego i odseparowany od otoczenia.**

Ciekawe są wyniki pracy Przychodni. Do końca ubiegłego roku przeszło przez nią 34.963 mieszkańców, a do dnia 1 sierpnia rb. — 56.669 osób. Oprócz tego zbadano w samych fabrykach łódzkich 32 tysiące osób. **Łącznie więc skontrolowano płuca około 90 tys. łodzian, co stanowi 15 procent ludności miasta.**

Pierwsze zdjęcia małoobrazkowe wykazały, że około 5 procent prześwietlonych ma skłonności do gruźlicy, bliższe jednak badania pozwoliły procent ten zmniejszyć do półtora. **U około 1.400 pacjentów, którzy byli przekonani, iż są zdrowi i mają zdrowe płuca — stwierdzona została bezspornie gruźlica!**

Łatwo sobie wyobrazić konsternację tych przypadkowo wykrytych gruźlików. Na szczęście medycyna dzisiejsza pozwala radykalnie wyleczyć tę niebezpieczną chorobę i przywrócić chorych produktywnemu społeczeństwu.

Pomocą w ujawnianiu i leczeniu gruźlicy jest — rzecz jasna — akcja profilaktyczna i masowe badania płuc. Słuszny jest przeto sens sloganu, widniejącego w lokalu Przychodni Przeciwgruźliczej: **„Gruźlica może cię kosztować życie — ale prześwietlenie nic cię nie kosztuje!"**

Każdy może i powinien się prześwietlić. Straci tylko kilka minut, ale będzie miał spokój i pewność, że nie zarazi innych, a zwłaszcza swej najbliższej rodziny! (cis)

Masło leżało w łóżku
Nieuczciwy właściciel sklepu posiedzi półtora roku w obozie pracy

W Ksawerowie pod Łodzią znajduje się sklep spożywczy, którego właścicielem był niejaki Józef Wybrański. Był — bo już nim nie jest. Wypadki rozdwojenia jaźni zdarzają się tylko w sensacyjnych powieściach. W życiu nie można się „rozdwajać". Toteż okazało się rzeczą zupełnie niemożliwą, aby pan Wybrański mógł obecnie prowadzić swe przedsiębiorstwo, skoro od paru dni... znajduje się w Milencinie.

A dostał się tam wcale nie przypadkowo. **Gdy klienci żądali masła, czy mydła — rozkładał ręce, twierdząc, że nie ma tych artykułów.** Ale klienci nie wierzyli. Któregoś wieczora przystanęli za węgłem i zobaczyli, że sklepikarz **wypuszcza tylnym wejściem rozmaite osoby i że każda z nich trzyma w ręku paczuszkę lub kilka paczuszek masła.**

Dano w tym znać w woj. Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi. Na miejsce przybyli urzędnicy i przeprowadzili rewizję. Spostrzeżenia klientów potwierdziły się w całej rozciągłości. **W różnych zakamarkach, w łóżku, pod stołem, za piecem itd. znaleziono nie dużo — 18 kg. masła i 12 kg. mydła!**

Poza tym ustalono, że pan Wybrański pobierał za słoninę **po 450 zł., a więc o sto złotych drożej, niż ustala cennik.**

Mydło i masło uległo konfiskacie, zaś niesumienny sklepikarz powędrował do Milencina na okres półtora roku. Oprócz tego wymierzono mu grzywnę w wysokości 200 tys. złotych.

Kara ta niechaj będzie ostrzeżeniem dla innych, którzy również stosują podobne metody. Cały towar, jaki znajduje się w sklepie, jest dla każdego i wyjątków żadnych robić nie wolno! (i)

Wypoczęte i zadowolone
dzieci wracają z kolonii
Za tydzień — do szkoły!

Dobiegają końca wakacje letnie. Za tydzień już rozpoczynają się zajęcia w szkołach. W związku z tym lada dzień nastąpi likwidacja kolonii wypoczynkowych. Powrót dzieci jest już przygotowywany przez Tow. Kolonii i Półkolonii i organizowany wspólnie z dyrekcją PKP.

Pierwsze partie wracają do Łodzi już w dniu jutrzejszym. W godzinach popołudniowych przybędą młodociani wczasowicze **z kolonii w Klukach** (miejsce przyjazdu — Zachodnia 66), **z Ręczna** (miejsce przyjazdu — Podmiejska 21) i **z Wiśniowej Góry** (z wyjątkiem dzieci wysłanych przez przemysł). Dla tej ostatniej grupy miejsce przyjazdu wyznaczone zostało na ul. Szpitalną 9. W czwartek wracają też dzieci z **Galewic** (miejsce przyjazdu — Podmiejska 21).

W piątek, 26 bm. w godzinach południowych przyjadą dzieci **z Włodzimierzowa i Trzepnicy** (punkt przyjazdu — Pl. Niepodległości), **z Barkowic Mokrych** (Podmiejska 21), **z Bełchatowa** (Moniuszki 4, YMCA), **z Teofilowa** (Piotrkowska 76) i z kolonii leczniczej **na Wiśniowej Górze** (wydz. zdrowia, Piotrkowska 113).

W sobotę, 27 bm. w południe powrócą dzieci z **Domiechowic** (Piotrkowska 293) i **z Kiernozi** (Dowborczyków 34), o godz. 10.55 przybędą na Dworzec Kaliski dzieci z **Lęborka**, o godz. 9.35 na Dworzec Fabryczny **z Rogowa**, a o godz. 10, na ten sam dworzec — dzieci **z Borkowic.**

W niedzielę, 28 bm. w południe przyjadą do Łodzi dzieci **z Ożarowa.** Miejsce przyjazdu — Sterlinga 26.

O dniu i godzinie powrotu młodzieży **z Lądka-Zdroju i Szklarskiej Poręby** udzieli informacji Tow. Kolonii, (Piotrkowska 37), tel. 269-20. (a)

Książeczki pracownicze
do ulgowych abonamentów tramwajowych

Czytelnicy już niejednokrotnie zwracali uwagę, że biura sprzedaży abonamentów tramwajowych urzędują w niewygodnych godzinach. Uwzględniając te uwagi, Miejskie Zakłady Komunikacyjne zmieniły godziny urzędowania wspomnianych biur na godz. od 8 do 15-ej, a w soboty od 8 do 13-ej.

Na punktach sprzedaży przy ul. Więckowskiego 19 i Narutowicza 27 są już do nabycia legitymacje pracownicze linii miejskich na miesiące parzyste 1949-50 roku w cenie 10 zł. od sztuki. (c)

Nasi przodownicy



WIESŁAWA BRZEZIŃSKA

Z ogromnego portretu patrzyły na mnie oczy Wiesi Brzezińskiej, czołowej przodownicy PZPB nr 2, kiedy ujrzałam ją po raz pierwszy. Dziś portret ten wisi na wielkiej wystawie w Moskwie i zapewne niejeden i niejedna z naszych bratnich włókniarzy radzieckich pomyśli z serdecznym uśmiechem: „udałaja diewuszka", podziwiając zarówno wspaniałe osiągnięcia jej, wynotowane przez Wydział Współzawodnictwa polskich włókniarzy, jak i osobisty, młodzieńczy urok, naj młodszej naszej zdobywczyni Krzyża Zasługi.

— Pamiętać o tym będę całe życie... — mówi z rozmarzeniem Wiesia, wspominając moment dekoracji Brązowym Krzyżem Zasługi w Belwederze przez samego Prezydenta.

— To był początek mojej drogi ku szczęściu. Następnym zaś etapem będzie przyjęcie do Technikum, do którego idę od 1 września.

Wiesława Brzezińska jest trzykrotną rekordzistką w młodzieżowym współzawodnictwie pracy, aktywną działaczką ZMP oraz prawdziwym zjawiskiem w swym zawodzie. Filigranowa, pełna wdzięku 18-letnia tkaczka na 6-ciu krosnach, lubiana przez wszystkich na całej sali, osiąga 159 proc. normy dając przy tym produkcję pierwszej jakości.

Pełny sukces Polaków

Wrzesiński pierwszy!

Zespołowe zwycięstwo drużyny narodowej na etapie Łódź — Toruń. — Jeszcze tylko 6 sekund dzieli nas od Rumunów

Jeszcze przed startem do drugiego etapu Łódź — Toruń zawodnicy polscy żyli cichą nadzieją w sercu, że tym razem białe koszulki z orłem znajdą się w różnobarwnej grupie pierwszych na mecie kolarzy. Nadzieję tę żywiły również tysięczne rzesze entuzjastów sportu kolarskiego, interesujące się wyścigiem Dookoła Polski. I wreszcie nadeszła radosna wiadomość: **drugi etap zakończył się pełnym sukcesem naszych zawodników!!**

Już na miejscu startu nawiązuje się interesująca walka między zawodnikami. Kolarze polscy, którym fatalna nawierzchnia bardziej odpowiada, **przypuszczają generalny atak.** Kapiak pociąga za sobą trzech Polaków z drużyny narodowej. Zwiększają tempo, pragnąc za wszelką cenę uciec.

Za nimi, w odległości kilkuset metrów, pędzi nieliczna grupa zawodników zagranicznych. Widać w niej Włochów, Rumunów, Duńczyków, Anglików, a nawet Finów. Odległość zmniejsza się szybko. Dogonili wreszcie czołówkę.

Tempo zwiększa się teraz jeszcze bardziej. **Polacy trzymają się świetnie.** Wtem następuje fatalne zderzenie. **Kapiak jak rażony piorunem pada na bruk. Tylne koło poważnie uszkodzone. W czołówce jedzie już tylko trzech Polaków: Wójcik, Wyglenda i Wrzesiński.**

Tuż przed Włocławkiem zawodnicy nasi przeżywają chwile pełne nerwowego napięcia. Bo oto wspaniale jadący Rumun Niculescu wykorzystuje lekkie wzniesienie i ucieka. Wrzesiński dopiero po pewnej chwili decyduje się na morderczy pościg. Rumun nie rezygnuje. Ucieka w dalszym ciągu. Nasi nie dają jednak za wygraną. Prowadząc na zmianę, już **po półgodzinnej gonitwie dopędzają zbiega.**

Tymczasem w tyle rozszalał się król-pech. Tuż za miastem dochodzi do fatalnej w następstwa kraksy. **Najlepszy z Francuzów — Garnier, zderza się z trzema Szwajcarami. Rowery uległy kompletnemu rozbiciu. Francuzi są zrozpaczeni. Ich faworyt wycofuje się z wyścigu, podobnie jak Szwajcarzy.**

Niemniejszy pech prześladuje również w czołówce Rumuna Niculescu. Na 50 km przed Toruniem łapie gumę. Natychmiast jednak **jego rodak — Negoescu, podaje mu swój rower.** Ledwie tylko leader wyścigu dogonił uciekającą czołówkę, znów musi zsiadać z roweru. Druga guma. Ale i tutaj rumuńska solidarność nie zawodzi **Chicomban oddaje swemu lepszemu koledze własny rower.** Leader pomknął dalej jak strzała.

Już tylko kilkanaście kilometrów do Torunia. Nasza czołowa trójka spisuje się bardzo dzielnie. **Jak nigdy dotąd, nawiązała się między nimi harmonijna współpraca.** Za chwilę wyłaniają się kontury Torunia. Niculescu uznał to za hasło dla siebie. Wyrwał się do przodu. Wrzesiński czyni nadludzkie wysiłki, by go dogonić. Wpadli już na rogatki.

W szybkim tempie przejeżdżają most. Już są w śródmieściu. Szalony doping zebranych tłumów. Radość publiczności zwiększa się, bo oto **Wrzesiński dochodzi Rumuna. Mija go. Już ma nad nim przewagę!**

Grupa jak huragan wpada na stadion. Szalony entuzjazm towarzyszy walce. Wrzesiński leży na maszynie. Tuż za nim goni Niculescu. Próbuje dopędzić Polaka. Na trybunach nieopisany tumult. I wreszcie szał radości! Polak jest pierwszy!!!

Etap wygrał Wrzesiński! Za nim wpada wyczerpany **Niculescu,** dalej **Saunders (Anglia).** Publiczność szaleje, bo oto czwartym jest **Nowoczek!** Za nim zjawia się **Wyglenda.** Trzech Polaków w pierwszej piątce — to sukces i wybitna poprawa lokaty

Na szóstym miejscu uplasował się **Salminen (Finlandia),** na siódmym **Sandru (Rumunia).** Liczne brawa zbiera **przedstawiciel Polonii Francuskiej — Wittek,** który przybył jako ósmy. Za nim jedzie **Alix (Francja) i Locatelli (Włochy).**

A więc etap zakończył się pełnym sukcesem Polaków. Czas Wrzesińskiego — 6:25:25. Doskonałe miejsca pozostałych dwóch Polaków przyczyniają się do zwycięstwa drużyny polskiej w tym etapie, oraz do dźwignięcia jej na drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej po 2 etapach wyścigu.

Dokładne wyniki podajemy na str. 1-ej.

Migawki ze startu

Przygotowując się do honorowego startu sprzed gmachu „Czytelnika" przy ul. Piotrkowskiej, kolarze utworzyli barwny korowód. Jeden z zawodników polskich, który w pierwszym dniu wyścigu zjawił się na mecie w Helenowie na bardzo szarym końcu, zauważył w samochodzie prasowym znajomego dziennikarza. Powierzywszy swój rower pieczy kolegi, szedł powitać znajomka.

— Serwus! A co ty tu robisz na wyścigu? Jakoś cię nigdzie nie widziałem...

— A no widzisz, ja jeżdżę samochodem na samym końcu. Ale zawsze przed tobą...

* * *

Na mecie pierwszego etapu w Helenowie widzieliśmy Włochów w koszulkach różnych kolorów. Wczoraj jednak odjechali oni do Torunia w jednolitych zielonych kostiumach „Włókniarza". Jak to się stało?

W Łodzi zapytano Włochów, dlaczego właściwie nie jadą w jednakowych barwach, co z wielu względów byłoby korzystniejsze. Sympatyczni południowcy odrzekli na to, iż każdy z nich jedzie w barwach, reprezentujących nie klub, lecz... fabrykę wypożyczającą zawodnikow: dla celów reklamowych rower na wyścig dookoła Polski. Zapytano ich więc z kolei, czy zgodziliby się założyć jednolite kostiumy, gdyby się o takie dla nich postarano.

Ponieważ Włosi nie mieli nic przeciwko temu, by nie występować w wyścigu w charakterze słupów reklamowych, koszulki dla nich znaleziono. Oto krótka historia łódzkich koszulek na włoskich zawodnikach.

* * *

Jak należy zwalczać zdenerwowanie w czasie większych imprez kolarskich, mówi nam o tym sposób, którego się chwycił łódzki „warszawiak" — Pietraszewski. Stwierdził on w rozmowie z gronem swych zaprzysiężonych kibiców.

— Dzisiaj rano byłem cholernie zdenerwowany...

— No i co, no i co? — pytają zatrwożeni kibice.

— A no nic. Zjadłem dwa kotlety i cztery kurczaki i zdenerwowanie przeszło...

* * *

Wzdłuż ulic, którymi przejeżdżali kolarze, zgromadziły się tłumy publiczności, i starzy, i młodzi, i kibice, i laicy. Do ostatnich należała pewna pani, u której poza b. eleganckim strojem można było zauważyć kilka brylantów na wypielęgnowanych paluszkach. Widząc przejeżdżających kolarzy i sznur samochodów, rzekła:

— A to ci demokracja! Jedni rozsiedli się w samochodach, a drudzy muszą się na rowerach męczyć...

„Bolesna" decyzja

Wisła pośpiesznie protestuje

Jak wiadomo, decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN zawodnik „Wisły" — Mieczysław Gracz — został zdyskwalifikowany na okres 6-ciu miesięcy. Utrata takiego „asa" jest dla leadera tabeli poważnym osłabieniem, zwłaszcza że i tak drużyna ostatnio nie zachwyca poziomem. Toteż „Wisła" pośpiesznie wniosła protest do Zarządu PZPN, prosząc o uchylenie decyzji WG i D.

—o—

Na 2 frontach

będziemy grali z Czechami

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska — CSR zostały przez Czechów przełożone z 28 października na niedzielę — 30 października. Tegoż dnia odbędą się w Polsce zawody drugich zespołów obu reprezentacji.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Don Pasquale
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Krawiec w Zamku

KINA

ADRIA — Kwiat miłości 16, 18, 20
BAŁTYK — Śpiewak nieznany 17, 19, 21.
BAJKA — Trzeci szturm 18, 20,30.
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Siedmiu śmiałych 15,30, 18, 20,30
MUZA — Dziewczęta z baletu 18, 20.
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20,30
PRZEDWIOSNIE—Aktorka 16, 18. 20
ROBOTNIK—Kariera 15.30 18, 20 30
REKORD—Zielone lata 15,30
Moja miła — 18 i 20.30.
STYLOWY—Powrót do domu 16,
seanse normalne o godz. 18, 20.
ŚWIT — Antoni i Antonina 18, 20.
TATRY—Dzieci z jednego podwórka 16, 18, 20
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA — Ostatnia noc 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany 17, 19, 21
WOLNOŚĆ—Klęska szpiega 16, 18 20



174)

— A kto ci powiedział, że byłbyś na moim utrzymaniu? — przerwała mu szybko. — Znalazłbyś jakieś zajęcie, które uniezależniłoby cię ode mnie. Tak bardzo lubisz polowania, a polowanie może być intratne... Albo jeśli zechcesz założymy wielką plantację ananasów czy bananów i ty zostaniesz kierownikiem.

O, Fahira umie znaleźć tysiąc argumentów, ażeby go przekonać, a tysiąc pierwszym i najbardziej skutecznym jest jej gorący pocałunek.

— Więc pojedziesz ze mną? — płomiennymi wargami powtarza sto najczulszych zaklęć i przysiąg.

Wypite wino, żar jej pocałunków, dalekie wspomnienia i fantastyczność nowych planów, wszystko to miesza się, zaciera, usypia go, oszałamia.

— Chyba, że pojadę z tobą, Fahiro! — pochylił się i położył głowę na jej kolanach: ufnie jak pielgrzym, który po długiej drodze doszedł wreszcie do swojego celu i chce na chwilę odpocząć. Ona zaś delikatnie gładziła jego włosy i uśmiechała się kącikami swoich zmysłowych ust...

Kiedy wychodzili, w głowie szumiało mu jeszcze bardziej. Zdaje się, że w ślad za nimi spoglądały zza uchylonych drzwi sąsiedniego gabinetu jakieś straszne oczy martwego płaza. Ale co w tej chwili mogło obchodzić Strzelmirskiego?

Smagły Senegalczyk otworzył szybko drzwi szafirowej limuzyny i zaraz potem pomknęli w sierpniową, jasną od milionów świateł, noc.

Siedząc obok Fahiry Strzelmirski odszukał ustami jej usta.

Ona odpowiedziała mu pocałunkiem jeszcze goręcszym, ale zaraz potem odsunęła go od siebie.

— Nie teraz i nie tu! — powiedziała tak samo jak wtedy w swojej garderobie.

— Chcesz zawieźć mnie do siebie? Tak, Fahiro? Czy ofiarujesz mi resztę tej nocy?

— Bardzo pragnę tego samego, ale tak być nie może! — potrząsnęła głową. — Kocham cię tak bardzo, że w tej chwili potrafię w sobie zwalczyć to, co jest teraz we mnie najmocniejsze i zamiast słuchać serca, słucham rozumu! A rozum powiada mi, że jeśli nasycisz się mną i przesycisz tej nocy, możesz jutro odejść ode mnie, bo jakiś wewnętrzny instynkt powiada mi, że jednak jest coś, co ciągnie cię do kraju.

Znów przyłożyła usta do jego ucha i szeptała gorąco.

— Ofiaruję ci nie jedną noc, ale tysiąc, ale wszystkie, jakie będę miała w życiu, ale dopiero tam, u nas w domu, w Afryce!... Bądź więc cierpliwy i nie nalegaj, bo tak być musi! A jutro wieczorem przyjdź znowu do „Zorionu". Zobaczysz mnie, jak będę tańczyła — tańczyć zaś będę tylko dla ciebie. A potem przyjdź do mojej garderoby, ażebyśmy mogli spędzić z sobą razem resztę wieczoru: i pogwarzyć o naszym wyjeździe tam, na południe, na Saharę. Przyjdziesz?

Samochód zatrzymał się właśnie przed domem, w którym mieszkała.

— Czy przyjdziesz? — powtórzyła Fahira.

— Przyjdę, bo jakżeż mogłoby być inaczej — szepnął Strzelmirski.

— Będę czekała niecierpliwie! — pocałowała go, a pocałunek jej miał słodycz daktylowego wina i żar afrykańskiego południa.

— Do widzenia! — wsunęła mu do butonierki ciemno - czerwony goździk i zniknęła w czeluści bramy, jak ciemny, uśmiechnięty fantom.

Strzelmirski, znalazłszy się potem w swoim hotelowym pokoiku nie umiał skupić myśli. Szumiało mu w głowie po wypitym winie, prześladował go zapach jej perfum i nie dawało spokoju wspomnienie jej ostatniego pocałunku.

— A może rzeczywiście tak będzie najlepiej! Pojadę razem z Fahirą do Afryki! — uśmiechnęła się do niego nowa przygoda: przygoda może najciekawsza w jego życiu.

Szybko rozebrał się i położył do łóżka. Był tak bardzo zmęczony, że od razu pogrążył się w głęboki sen. Zanim jednak rozpłynął się w jego świetlistych kręgach i fantastycznych majakach, zdążył raz jeszcze pomyśleć:

— Tak będzie najlepiej! Wyjadę razem z Fahirą!

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135, — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-05114